

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 513

Poznań, wtorek dnia 9 listopada 1937

Rok 32

Zapowiedź Forstera ziszczona

Sejm gdański zatwierdził dekret senatu, zabraniający tworzenia partij politycznych
Monopol wychowywania młodzieży — Jak wygląda ustawa amnestyjna

Gdańsk. (Tel. wł.) Poniedziałek przyniósł Gdańskowi ziszczzenie zapowiedzi „gauleitera“ Forstera o wprowadzeniu ustaw, zacieśniających węzły pomiędzy Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką.

W godzinach południowych wyszło nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego, który zawiera dwa dekrety senackie z mocą ustawy.

Jedna ustawa zabrania na terenie Wolnego Miasta Gdańska tworzenia nowych organizacji i stronnictw politycznych oraz wszelkich czynności zmierzających do przywrócenia działalności stronnictw rozwiązanych, względnie podejmowania jakichkolwiek starań w celu stworzenia nowej organizacji politycznej; starania takie byłyby kwalifikowane jako czyn przestępczy, za który grozi kara ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do lat 3.

Ustawa taka, jakkolwiek była spodziewana, jednak spowodowała zdziwienie, że wyszła w drodze dekretu senackiego. W kołach zaś polskich powstało duże zakłopotanie, gdyż polska organizacja polityczna pod nazwą Gmina Polska — Związek Polaków nie została dotąd zarejestrowana i zachodzi pytanie, czy w oparciu o nową ustawę władze gdańskie nie zechcą robić trudności z jej rejestracją.

Drugi dekret senatu dotyczy tak zw. państwowego wychowania młodzieży. Ustawa powiada, że młodzież pochodzenia niemieckiego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska będzie odąd wychowywana pod nadzorem „Staatsjugendführera“, którym będzie każdorazowo prezydent senatu. Przepisy wykonawcze do ustawy o wychowaniu młodzieży mają się ukazać w dniach najbliższych. Zostaną one niewątpliwie wydane w porozumieniu z berlińską centralą partyjną, gdyż na najbliższą sobotę zapowiedziany został przyjazd do Gdańska niemieckiego „Reichsjugendführera“ Baldura von Schiracha. — Wprowadzenie tej ustawy jest ciosem wymierzonym we wszystkie organizacje młodzieżowe na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a w szczególności w liczne organizacje katolickie.

Po południu o godz. 15.30 zebrał się gdański „Volkstag“. Na wstępie posiedzenia prezydent „Volkstagu“ Beyl po zaznajomieniu izby ze zaszłymi zmianami personalnymi, poprosił o zgodę na rozszerzenie porządku dziennego o dwa dalsze punkty, mianowicie o uchwalenie rezolucji popierających wydane przed południem ustawy senatu. Większość hitlerowska na to rozszerzenie porządku obrad zgodziła się, po czym przystąpiono do uchwalenia ustawy amnestyjnej dla przestępców politycznych.

Ta ustawa amnestyjna posiada swoje osobliwości. Przede wszystkim dotyczy ona tylko przestępców, za które grozi kara 1 roku więzienia, a poza tym postanawia, że sprzeciwy osób, którym prawa korzystania z amnestii odmówiono, mają być kierowane nie do wyższych instancji sądowych, lecz do władzy politycznej, tj. do senatu Wolnego Miasta Gdańska. Ponieważ przestępstwa opozycjonistów gdańskich kwalifikowane są zazwyczaj jako czyny, za które grozi znacznie wyższa kara i ponieważ decydujący głos w sprawie przyznania komuś dobrodziejstwa amnestii posiada senat, przeto w gdańskich kołach politycznych uważają, że praktycznie amnestia dotyczyć będzie tylko tych przestępców politycznych, którzy wypełnią wszelkie żądania partii

hitlerowskiej; partia ta zaś wymaga od wszystkich bezwzględnego poddania się wprowadzonemu ustrojowi monopartyjnemu. Ustawa amnestyjna została przez „Volkstag“ przyjęta jednoznacznie.

W dalszym ciągu „Volkstag“ 51 głosami przy 21 wstrzymujących się od głosowania uchwalił rezolucję popierającą dekrety senatu o zakazie tworzenia partij politycznych i o państwowym wychowaniu młodzieży. Rezolucje te, które przedłożył prezydent „Volkstagu“, stwierdzają, że dekrety senackie są tylko usankcjonowaniem wytworzonego w Gdańsku stanu faktycznego.

W dyskusji nad tą sprawą zabierał głos poseł polski p. Budzyński, który

oświadczył, że dekret senatu o zakazie tworzenia partij politycznych sprzeciwia się konstytucji gdańskiej i jest w jaskrawej sprzeczności z umowami polsko-gdańskimi i statutem prawnym Wolnego Miasta Gdańska. Ustawa zaś o wychowaniu młodzieży nie będzie ludności polskiej interesowała, jeśli jej działaniem nie zostanie objęta młodzież polska. Brak zarządzeń wykonawczych uniemożliwia polskiemu posłowi zajęcie ostatecznego stanowiska w tej sprawie.

Głosowanie imienne nad rezolucją wykazało, że narodowi socjaliści posiadają w „Volkstagu“ 51 posłów gotowych do głosowania każdej chwili za wszystkimi przedłożeniami senatu. (P)

Z wojny chińsko-japońskiej

Walki o Ta-Juan trwają — Nowe siły japońskie pod Szanghajem

Pekin. (PAT) Z oficjalnych źródeł japońskich donoszą, że w rękach wojsk japońskich jest już więcej niż trzecia część Tai-Juanu. Walki trwają. Większość cywilnej ludności chińskiej opuściła miasto.

Pekin. (PAT) Walka na ulicach Tai-Juanu — jak donosi Reuter — trwa w dalszym ciągu z wyjątkową zaciętością. Bierze w niej udział artyleria i lotnictwo. Japończycy powoli, bezustannie walcząc, wypierają Chińczyków w kierunku południowym.

Artyleria japońska dokonała w murach otaczających miasto dwóch wyłomów, przez które piechota wtargnęła do miasta, zajmując jego północno-wschodnią część. Na ulicach zaczęły się niezwykle zacięte walki. Chińczycy ostrzeliwiają Japończyków z karabinów maszynowych i armat i układają miny na ich drodze.

Wczoraj rano artyleria japońska dokonała trzeciego wyłomu w murze, poczem piechota japońska zajęła północno-zachodnią część miasta. Trzecia część Tai-Juanu jest już w rękach wojsk japońskich.

Tokio. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Na froncie Szansi kolumna japońska, która zajęła Tai-Juan, stolicę prowincji Szansi, wydzieliła część oddziałów dla oczyszczenia przedmieść stolicy z oddziałów chińskich; pozostałe kolumny idą forsownym marszem na południe z zamiarem osiągnięcia Ten-Czou (100 km na południe od Tai-Juanu). Wojska japońskie zajęły Tai-Nian (35 km na południe od Tai-Juanu). Druga kolumna wojsk japońskich, idąca wzdłuż kolei czengtajskiej, skierowała się na południowy zachód i maszeruje wzdłuż kolei Tai-Tung — Pu-Czau.

Front szanghajski: Manewr japoński zmierzający do okrążenia wojsk chińskich, skupionych na zachodnich przedmieściach Szanghaju oraz w Nan-Tao rozwija się z powodzeniem. Desant japoński, który wylądował na północnym wybrzeżu zatoki Han-Czou, pośpiesznie marszami idzie na północ. Wczoraj w południe straż przednie wojsk japońskich były tylko o 15 km od południowych przedmieść Szanghaju. Wojska chińskie w obawie przed odcięciem rozpoczęły spod Szanghaju odwrót w kierunku zachodnim.

Szanghaj. (PAT) Z chińskiej kwatery głównej donoszą: Na froncie rzeki Su-Czeu wojska chińskie utrzymały wszystkie swe pozycje mimo niustannych ataków japońskich. Wojska japońskie przeprowadziły bez powodzenia gwałtowny atak od strony Nan-Tiang.

Postępy wojsk japońskich, które wylądowały w zatoce Hang-Czeu, zostały zdecydowanie powstrzymane z chwilą, gdy Japończycy dotarli do Wang-Pu.

Szanghaj. (PAT) Chińska agencja „Central News“ donosi, iż lotnictwo japońskie rozwija bardzo ożywioną działalność w okolicy Nan-Tao, Pu-Tung i Sun-Kiang, ostrzeliwując z karabinów maszynowych pozycje i osiedla chińskie z nieznacznej wysokości.

Japonia a konferencja brukselska

Tokio. (PAT) Przedstawiciel min. spraw zagr., zapytany przez korespondentów zagranicznych, czy obecność Sowieców na konferencji brukselskiej stanowi przeszkodę dla ewentualnego udziału Japonii, zwrócił uwagę, że Sowiety nie są sygnatariuszami traktatu dziesięciu mocarstw i dlatego nie mają prawa interpretowania tego układu. Jeśli Sowiety zostaną dopuszczone na konferencję, to zmieni się sam charakter konferencji. Przedstawiciel min. spraw zagr. wskazał, że traktat dziesięciu mocarstw nie przewiduje konferencji sygnatariuszów, lecz jedynie ich komunikowanie się między sobą. Japonia skomunikowała się z mocarstwami w związku z działaniami japońskimi w Chinach.

Sowiety a pakt niemiecko-włosko-japoński

Rzym. (PAT) Donoszą urzędowo: Minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął wczoraj ambasadora ZSRR Steina, który zakomunikował mu, iż rząd sowiecki uważa postanowienia potrójnego paktu antykomunistycznego za sprzeczne z układem włosko-sowieckim z r. 1933 i że sądzi, iż gest włoski jest nieprzyjazny w stosunku do Sowieców. Min. Ciano przyjął do wiadomości oświadczenie ambasadora sowieckiego.

Manewry morskie niemiecko-włoskie

Paryż. (PAT) „L'Oeuvre“ donosi, że po raz pierwszy na Morzu Śródziemnym mają się odbyć wspólne manewry połączonych flot wojennych Niemiec i Włoch. Manewry te mają się odbyć w pobliżu małego ufortyfikowanego portu Gaeta, położonego w połowie drogi między Rzymem a Neapolem. Do Gaety przybyły już niemieckie okręty wojenne, a mianowicie kontrtorpedowce: „Falke“, „Kondor“, „Möwe“ i „Greif“, oraz budzący powszechny zainteresowanie mieszkańców portu pancernik „Deutschland“.

Z wojny hiszpańskiej

London. (PAT) Minister Eden oświadczył w Izbie Gmin, że brytyjski statek „Jean Weems“ bombardowany był przez lotników powstańców. Władze w Salamance wyraziły, na skutek interwencji ambasadora brytyjskiego w Hendaye, oficjalnie swój żal i zapewniły, że tego rodzaju wypadek się nie powtórzy.

Sprawy francuskiej Afryki

Paryż. (PAT) Min. Albert Sarraut przeprowadził wczoraj z Noguesem i Guillonem, generalnymi rezydentami Francji w Maroku i Tunisie, oraz z p. Labeau, gubernatorem Algieru, konferencję, będącą wstępem do rozpoczęcia się obrad w sprawie zagadnień północno-afrykańskich. Obrady te, które potrwać do czwartku, będą miały charakter tajny, gdyż większość poruszanych problemów dotyczyć będzie obrony narodowej.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT) Podczas poszukiwań morderców dwóch żołnierzy angielskich, zabitych przed kilku dniami, wynikło krwawe starcie w m. Sילוan. Dwóch Arabów jest zabitych, zaś 17 rannych. Większość mieszkańców uciekła w góry.

Z Transjordanii donoszą, że w niedzielę rzucono bomby na kilka gmachów rządowych. Linie telefoniczne zostały w kilku miejscach przecięte.

Kronika polityczna Krajowa

Warszawa. (PAT) Prezydent R. P. powrócił po kilkudniowym pobycie w Wiśle do Warszawy.

Wczoraj Prezydent R. P. przyjął prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego.

Równie. (PAT) W Równem odbył się trzeci ogólnowłoski zjazd członków stronnictwa ukraińskiego „Włoskie Zjednoczenie Ukraińskie“ (WUO), w którym wzięło udział około 700 delegatów. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą włoskim Józefem Kuratorem i kuratorem okręgu szkolnego drem Nowickim na czele.

Ryga. (PAT) Minister spraw zagranicznych Munters przybędzie na zaproszenie min. Delbosa w dn. 22 bm. z wizytą do Francji.

Zagraniczna

Bruksela. (PAT) Paul Hymans, którego wymieniano jako kandydata na stanowisko ministra spraw zagr. w gabinecie utworzonym przez Spaaka, nie przyjął uczynionej mu w tym względzie propozycji.

Budapeszt. (PAT) Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Premier Daranyi oświadczył przedstawicielom prasy, że 20 bm. uda się prawdopodobnie, wraz z min. spraw zagr. Kanya, do Berlina, gdzie zwieżdą międzynarodową wystawę łowiecką. Zapytany w sprawie pogłosek o mającej nastąpić dymisji min. Kanyi, prem. Daranyi stwierdził, iż są one pozbawione wszelkich podstaw.

Ateny. (PAT) Ślub następcy tronu księcia Pawła z Fryderyką księżniczką Hannoveru odbędzie się 9 stycznia 1938 r. w Atenach.

Z CHWILI

Wiadomo, że Żydzi celują w dorabianie się cudzym kosztem. I to w każdej dziedzinie.

Ciekawym przyczynkiem z tego zakresu jest wiadomość, którą znajdujemy w „Orędowniku”.

Dziennik ten pisze, że do wielu firm polskich w Bydgoszczy nadeszły odezwy jakiegoś żydowskiego komitetu zbiórki na eskadrę samolotową, fundowaną rzekomo przez żydowskie koła stołeczne LOPP.

Odezwy takie wraz z blankietami PKO otrzymały nawet firmy, które nie mają żadnego kontaktu z Żydami i nie utrzymują z nimi stosunków handlowych.

Bardzo jest prawdopodobne, że niektóre firmy polskie, uzależnione materialnie od żydowskich dostawców, będą dawały na powyższy cel ofiary. Pójdą one, rzecz prosta, na rachunek żydowski, świadcząc fałszywie o rzekomej ofiarności Żydów na wzmocnienie siły obronnej państwa.

Cała historia jest dowodem zarówno żydowskiego sprytu, jak i „moralności”.

Na sprawę tę powinny zwrócić uwagę kierownicze czynniki LOPP.

*

Niedawno płk Koc, zapytany o swój stosunek do grupy „Falangi”, kategorycznie oświadczył, że żadnego stosunku nie ma i nic go z grupą tą nie wiąże.

Było to uczynione na wewnętrznej potrzebie obozu legionowego, który burzył się na wiadomość o wpływach „falangistów”.

Aż teraz wychodzi „Falanga”, już po wyparciu się jej przez płka Koca i wyraża się z najwyższym entuzjazmem o — płku Kocu. Dlaczego? W poprzednim numerze „Falanga” proklamowała jedynego ze swoich „wodzem”, którego autorytet musi każdy zrozumieć i odczuć, o ile chce należeć do grupy. W tydzień potem hold dla płka Koca w następujących słowach:

„Jest jeden czynnik poważny, który im — (tj. wrogom Wielkiej Polski) — przeszkadza, o którym nie wiedzą co sądzić — to pułkownik Adam Koc i jego polityczni towarzysze. Ten jest niepewny. Założył Związek Młodej Polski, zadarł z podziemną mafią, naraził się. Tak, to czynnik niewiadomy, a wskutek tego może być niebezpieczny. Trzeba go omotać, zaskoczyć, zaszachować, unieszkodliwić, trzeba podbuntować starych towarzyszy broni. Za dużo sobie pozwala. Denerwuje „dzieci Wdowy”! Uspokoić go!”

Skąd ten zaszczyt?

Akurat po wyparciu się?...

*

W sferach politycznych mówi się o rychłym uznaniu przez władze administracyjne ONR-u za organizację jawną.

Będzie to objaw naturalny i normalny. I zdrowy. Bo tak, jak jest dzisiaj, to szczyt absurdu. ONR jest zakazany od r. 1934, a mówi się publicznie o dwóch jego odłamach. Ba, w pewnych chwilach, gdy trzeba mówić o „konsolidacji”, prowadzi się nawet rozmowy to z jedną częścią, to z drugą zawieszoną organizacji.

To jest amoralne. Dlatego trzeba powitać ulegalizowanie tej organizacji jako objaw ze stanowiska zdrowia publicznego pożądany.

*

Inna rzecz, jak się te dwie zwalczające się grupy będą nazywały. Obie przecież pretendują do nazwy ONR-u i obie tę nazwę wyłącznie sobie arżą.

Jak z tego wybrną — zobaczymy. Niech się same o to troskają.

*

Tygodnik „Merkuriusz Polski” podaje tekst listu powitalnego, wysłanego przez p. Korfantego (z Czechosłowacji, gdzie od dłuższego czasu on przebywał) na kongres nowopowstałego Stronnictwa Pracy. „Merkuriusz Polski” stwierdza osobliwy fakt, że poszczególne ustępy tego listu, zawierające pewne sformułowania ogólne, są — dosłownie niemal podobne do sformułowań, zawartych w mowie, którą prezydent Czechosłowacji Benesz wygłosił na pogrzebie T. G. Masaryka.

Na poparcie swego twierdzenia „Merkuriusz Polski” zestawia szereg ustępów z tej mowy z odpowiednimi ustępami listu powitalnego p. Korfantego. Zbieżność jest istotnie uderzająca...

O „Wehrabgabe” browarów w Polsce

Wielce ciekawy proces p. Stanisława Józwiaka o zniestawienie browarów „Kobylepole”

Jak już donosiliśmy, przed Sądem Okręgowym w Poznaniu znalazła się wczoraj ciekawa sprawa prezesa Związku Restauratorów w Poznaniu i kierownika Browaru Związkowego p. Stanisława Józwiaka, oskarżonego przez kierownika browarów „Kobylepole”, płka w stanie spoczynku Aleksandra Naganowskiego, działającego w imieniu browarów, o zniestawienie.

W dniu 8 lipca rb. w Dziale Gospodarczym naszych wydawnictw ukazał się artykuł pióra p. Stanisława Józwiaka pt. „Wysilek restauratorów poznańskich”. W artykule tym p. Józwiak stwierdził, że na terenie Wielkopolski przemysł piwowarski przeważnie jest w rękach niemieckich i należy do niemieckich koncernów browarniczych. Na terenie samej Wielkopolski jest kilka browarów niemieckich. Browary niemieckie przez swoją politykę sprzedaży zrujnowały w Poznańskim wszystkie browary polskie, jak ostatnio placówkę Braci Koteckich, Browar Krotoszyński i Browar Huggera.

Ponieważ przemysł niemiecki — pisał dalej p. Józwiak, — a więc i browary niemieckie na terenie Polski oddają poważną część swoich zysków na dobrojenie Trzeciej Rzeszy, konsumując piwo tych browarów obywatele przyczyniają się pośrednio do zbrojeń niemieckich.

W dalszych ustępach artykułu p. Józwiak zajął się omówieniem roli i znaczenia nowozałożonej placówki Browaru Związkowego powstałego z jego inicjatywy przy poparciu wszystkich restauratorów w Wielkopolsce.

Ustępem artykułu, mówiącym że browary niemieckie na terenie Polski oddają poważną część swoich zysków na dobrojenie Trzeciej Rzeszy, poczuły się dotknięte browary „Kobylepole”, w których imieniu dyr. płk Naganowski wystąpił ze skargą przeciwko p. Józwiakowi.

Na rozprawę przybył p. Stanisław Józwiak w towarzystwie obrońcy, za browary „Kobylepole” zgłosił się adwokat.

Po odczytaniu skargi p. Naganowskiego p. Józwiak przyznał, że jest autorem artykułu. Następnie stwierdził, że przemysł niemiecki w Niemczech wydatnie finansuje dobrojenie Trzeciej Rzeszy. Niemieckie zaś browary, położone w Polsce, należą do koncernu niemieckiego w Berlinie, a więc tą drogą pośrednio również placą na zbrojenia Niemiec.

Następnie p. Józwiak przedstawił sądowi zagadnienie przemysłu niemieckiego w Polsce na terenie piwowarstwa i stwierdził, że Niemcy dążą do zniszczenia gospodarstwa narodowego w Wielkopolsce i na Śląsku. Rzesza — wyjaśniał p. Józwiak, — dąży do czwartego rozbioru. Jako drogę tymczasem pośrednią wybrała opanowanie gospodarcze Wielkopolski i Śląska. Pisząc artykuł p. Józwiak działał w interesie społecznym; jest sam wprawdzie kierownikiem Browaru Związkowego w Poznaniu, lecz pracuje tam ideowo, bez wynagrodzenia. Następnie podtrzymał zarzut, że browary „Kobylepole” są w ręku niemieckim.

Obrońca osk. p. Józwiaka złożył wnioszek o powołanie świadków, którzy mają stwierdzić, że kapitały browarów niemieckich w Polsce są względnie były umieszczane w bankach zagranicznych, oraz że na dobrojenie Trzeciej Rzeszy wpływały kapitały z przemysłu niemieckiego w Polsce.

Obrońca p. Józwiaka podkreślił, że p. Józwiak jest działaczem społecznym i pracuje w wielu instytucjach. Występując przeciwko niemieckiemu browarnictwu w Wielkopolsce działał w interesie społecznym. P. Józwiak zorganizował Browar Związkowy. Zrezygnował 1.200 restauratorów i przyczynił się do powstania placówki, która skutecznie ma się przeciwstawić niemieckiej ekspansji gospodarczej. Browary niemieckie zrujnowały polski przemysł browarniczy przez dumping. Browary „Kobylepole” nie obraziły się za zarzut zniszczenia innych polskich placówek, a przyczepiły się do zarzutu, który — zdawało im się, — trudno będzie udowodnić. Cóż to jest „Wehrabgabe”? Iżda gałąź przemysłu w Niemczech płaci pewien procent od obrotu na zbrojenia Trzeciej Rzeszy, przy czym wydatki te nie mogą być ujawnione w książkach. Właściciel browaru w Ostrowie, Hirsch, ma konta w bankach zagranicznych. I tam z tych

sum zdeponowanych w bankach zagranicznych Trzecia Rzesza ściąga sobie „Wehrabgabe”. Niemiecki przemysł browarniczy w Polsce angażuje na swoje placówki emerytowanych pułkowników i generałów, aby społeczeństwo myślało, że to są polskie placówki.

Następnie obrońca wyjaśnił, że przeciwko p. Józwiakowi odbędzie się podobna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. W tamtej sprawie skarży p. Józwiaka właściciel browaru w Ostrowie Hirsch, a to o treść całego artykułu. Rozprawa tamta ze względu na jej charakter polityczny i wielkie znaczenie będzie rozpatrywana przez trybunał w składzie 3 sędziów. Adwokat wniósł o ewentualne przekazanie tej sprawy Sądowi Okręgowemu w Ostrowie celem łącznego rozpatrzenia.

Sąd rozprawę przerwał. O dodatkowych postanowieniach co do powołania nowych świadków i ewentualnego przekazania sprawy sądowi w Ostrowie obie strony zostaną zawiadomione na piśmie. (k)

Zastój w spekulacji mieszkaniami

Warszawa. (Tel. wł.) Bliska nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów wywołała zastój w spekulacji małymi mieszkaniami. Żeby dostać małe mieszkanie, płacono 2 do 3 tysięcy złotych. Obecnie wskutek wiadomości, zapowiadających uchylenie przepisów ochronnych, operacje takie zostały wstrzymane. (w)

Samobójstwo korespondenta zagranicznego

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Moniuszki 4 powiesił się na kłance u drzwi 32-letni Paweł Strauss, korespondent pism węgierskich. Przyczyną był rozstrój nerwowy na tle nieporozumień rodzinnych. Strauss osierocił żonę i półtoraroczne dziecko. Na biurku pozostawił kilka listów handlowych. (w)

Nowy konsul czeskosłowacki we Lwowie

Warszawa. (Tel. wł.) Prezydent R. P. udzielił egzekwatur Karolowi Masaczkowi, jako konsulowi czeskosłowackiemu we Lwowie. (w)

Płaca robotników portowych w Gdyni

Gdynia. (PAT) Portowa komisja rozjemcza w dniu 6 listopada rb. pod przewodnictwem p. Wacława Prejnera, naczelnika wydz. ministerstwa opieki społecznej, wydała orzeczenie w sprawie warunków płacy i pracy dla robotników portowych w Gdyni. Orzeczenie podwyższa stawki plac robotników portowych z 1.16 zł do wysokości 1.20 zł za godzinę. Celem dostosowania się ogólnych warunków życia gospodarczego w porcie do ustalonej orzeczeniem stawki płacy, termin wprowadzenia podwyższonej stawki obowiązującej będzie od 1 stycznia 1938. Do 31 grudnia 1937 r. pozostają w mocy dotychczasowe warunki płacy. Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 stycznia 1938 do dnia 31 grudnia 1939 r. Wobec wyrażenia zgody przez strony na przyjęcie orzeczenia przed jego wydaniem, orzeczenie ma moc obowiązującą.

Wystawa p. n. „Wieczny Żyd”

Berlin. (PAT) W Monachium odbyło się wczoraj otwarcie wystawy pod nazwą „Wieczny Żyd”. Przemówienia wygłosili Juliusz Streicher i minister propagandy Goebbels.



Władysław Kiepusza jako Doktor Faust

Powtórny występ p. Ladisa w „Faustie” utwierdził całkowicie sympatyczne wrażenie, jakie wynieśliśmy już z przedstawienia „Tosca”. Tak powinien wyglądać pierwszy tenor każdego szanującego się teatru operowego, a jeśli tak nie jest, to winę ponoszą sami ci właśnie dobrzy tenorzy, którzy teatrów naszych nie szanują i za granicą koniunktur szukają. Podobnie jak Cavardossiego, tak i partię Fausta ma p. Ladis w każdym detalu dobre wypracowaną. Wszędzie ładne „legato”, fraza gładka i troska o dobre, zaokrąglone brzmienie. Ton wydobywany zawsze lekko i bez wysiłku dzięki czemu głos brzmi naturalnie i swobodnie. Czasami tylko ta swoboda z lekka ulega zachwianiu, zwłaszcza w ruchliwych momentach góry, a w takim wypadku także intonacja nie zawsze dopisuje. Są to jednak rzeczy raczej wypadkowe. Najlepszym tego przykładem jest choćby znana aria w domku Małgorzaty, którą Ladis zmuszony był śpiewać trzy razy i każdorazowo wy-

Znów rozwiązanie Stronnictwa Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia władz administracyjnych rozwiązano Stronnictwo Narodowe w powiecie bielsko-podlaskim, w województwie białostockim. (w)

Zatwierdzona konfiskata książki

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy zatwierdził konfiskatę książki Włodzimierza Wiskowskiego pt. „Przeprasam, że żyję”. Wiskowski był swego czasu komisarzem policyjnym dla spraw spekulacji dewizowych. Został później aresztowany, a po odsiedzeniu kilkuletniej kary wydał tę książkę, ośnutą na tle przeżyć więziennych. (w)

Sprawa „Dziennika Porannego”

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie spółdzielni „Oświata”, wydającej „Dz. Poranny”. Sąd wezwał mianowicie p. Musiola do złożenia 300 zł na opłacenie kosztów ekspertyzy buchalteryjnej. Ekspert uwierzytelniony ma przeprowadzić ekspertyzę w ciągu tygodnia i przedłożyć ją sądowi.

Pracownicy wydawnictwa „Dziennika Porannego” okupują w dalszym ciągu lokal wydawnictwa. (w)

Konferencja Koca z posłami i senatorami

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszono komunikat, że na zaproszenie płka Koca odbyła się konferencja posłów i senatorów członków „Ozonu”, na której dyskutowano nad organizacją pracy parlamentarnej i wyłoniono komisję do przygotowania tych prac. (w)

Rewolucja i dzień powszedni

Przypominamy, że dziś, we wtorek, o godz. 8,15 wieczorem w Białej Sali Bazarowej Józef Kisielewski wygłosi wykład pt. „Rewolucja i dzień powszedni”.

Usłyszymy rewelacyjne szczegóły o Niemczech dzisiejszych.

Bilety w cenie zł 2.—, 1,50 oraz zł 1 do nabycia w Księgarni św. Wojciecha; wstęp dla młodzieży 50 gr. Cały dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach im. śp. B. Jarochońskiego.

padła ona inaczej. Pierwszym razem nim doszło do górnego „c” wystrzału, niejedno mniejsze pudło po drodze się zdarzyło, za to oba bisy następne (śpiewane już po włosku) były zarówno w brzmieniu śliczne jak i w intonacji precyzyjne. Swoją drogą już sam fakt trzykrotnego zaśpiewania tej trudnej lub raczej ryzykownej wokalnie arii, i to bez śladu widocznego wysiłku, dowodzi poważnej klasy śpiewaczki. Któż wie czy za lat kilka Ladis Kiepusza nie będzie znaczyło tyle samo co Jan?

P. Fedyczkowska jako Małgorzata zapisała się na długo w pamięci słuchaczy. Tak artystycznie ujętej nie wszystkich szczegółach roli jeszcze nie oglądaliśmy. Niejedna śpiewaczka będzie też mogła skorzystać, gdy się przysłucha jak powinien brzmieć tryl w arii do klejnotów, lub jak się frazuję sopranową partię w duecie sceny ogrodowej. Był to jeden z najpoważniejszych sukcesów operowych, jaki p. Fedyczkowska odniosła na naszej scenie, za co też słusznie należą się sympatycznej artystce słowa pełnego uznania.

Bardzo miłym Sieblem była p. S. Bestani. Porusza się swobodnie, a śpiewa muzykalnie z wyraźną dykcją. Reszta obsady ta sama co zwykle. Z. S.

Matka zakatowała na śmierć swe dziecko

Sąd w Gnieźnie skazał za to zwyrodniałą kobietę na 10 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną Izabeli Zborowskiej, oskarżonej o zabójstwo swego 4-letniego nieślubnego syna Wojciecha Turajskiego.

Tło tej ponurej sprawy przedstawia się następująco: Nacelnik gnieźnieńskiej Opieki Społecznej p. Swinarski otrzymał w dniu 4 maja rb. od Izabeli Zborowskiej świadectwo od pewnego lekarza gnieźnieńskiego o zgonie Wojciecha Turajskiego. Ponieważ skądinąd była wiadomość o nieludzkim katowaniu dziecka, p. Swinarski skierował sprawę do władz. Władze zarządziły sekcję zwłok, przy czym wykazało się, że mały Turajski miał polamanych szesnaście żeber, brak siedmiu przednich zębów i złamane lewe ramię, ponadto był posiniaczony na całym ciele. Na skutek wyników sekcji zwłok

Zborowską aresztowano pod zarzutem dzieciobójstwa.

Na rozprawie Izabela Zborowska do winy się nie przyznała, w szczególności zaś zasłaniała się brakiem pamięci. Na pytanie sądu, dlaczego przyznała się do czynu podczas śledztwa, również odpowiedziała, że nic nie pamięta. Odczytano jej zeznania, na które składa wyjaśnienia, że na dziecko nie mogła patrzeć, bo było chore, a biła je, bo było stale brudne; przyznała się, że rzuciła dzieckiem kilka razy o ziemię i biła patkiem po ramieniu, również dlatego, że nie chciało jeść.

Gdy sąd przystąpił do zaprzysiężenia świadków Zborowska zaczęła krzyczeć i rzuciła się na ziemię.

Zborowska otrzymywała z Opieki Społecznej 10 zł miesięcznie na mleko dla dziecka; za porzucenie kilkakrotnie swego dziecka była karana 6 miesiącami więzienia.

Lekarz kliniki dziecięcej dr Urbanski miał pod obserwacją małego Wojciecha. Dziecko było zaniedbane, wynędzniałe, miało wyciek z ucha. Po kilkudniowym leczeniu dziecko przyszło do siebie i jako już podleczone oddał pod opiekę rodzicielską dnia 2 kwietnia rb.

Stefan Zborowski, mąż oskarżonej, obciążył ją swymi zeznaniami. Wziął z nią ślub w lipcu 1936 r., wiedząc o tym, że miała dwoje nieślubnych dzieci i to: 8-letnią Kazimierę i 4-letniego Wojciecha. Z tego tytułu nie czynił jej żadnych wyrzutów, przeciwnie żądał, by wszystkie dzieci traktowała równo i nie biła Wojciecha. Na to oskarżona mu odpowiadała: „To nie twoje dziecko i że nie ma się wtrącać”. Na dalszy wytyk, że nie ma serca i dlatego Wojciechowi nie dawała mleka, odpowiadała: „Dla tego barana nie ma mleka”.

W tej chwili oskarżona zrywa się i woła: „Ty draniu, to ty chciałeś dziecko ze świata zgładzić!”

Na wezwanie sądu, aby szczegół ten wyjaśniła, oskarżona twierdzi, że mąż jej wlewał dziecku do ucha odwar tytoniowy oraz rozcińczoną chininę. — Zborowski przeczy temu stanowczo. Zresztą — jak dochodzenia wykazały — oskarżona podczas śledztwa zeznała o swym mężu bardzo dobrze, w szczególności, że był dla dzieci bardzo dobry. Śwd. Zborowski na pytanie sądu, co sądzi o zachowaniu się oskarżonej i czy nie uważa jej za chorą umysłowo — odpowiada, że oskarżona udaje. Kiedy swego czasu wezwał ją, by z Wojciechem poszła do lekarza, mówiła, że była, a gdy to sprawdził, przekonał się, że skłamała.

Śwd. Wierzbicka, higienistka z kliniki dziecięcej zeznała, że kiedy dziecko przekazano na leczenie, miało bardzo dobry apetyt, wołało o chleb nawet w nocy. Gdy oskarżona przybyła czasem do kliniki, dziecko bywało przerażone i mówiło: „Matka bije”. Dziecko w krótkim czasie przyzwyczajano do porządku i jako podleczone oddano w opiekę rodzicielską.

Śwd. Krośniewski, ojciec

chrzestny małego Wojciecha, mieszkający w tej samej kamienicy, słyszał niejednokrotnie płacz i bicie dziecka. Kto bił, nie widział, lecz w mieszkaniu była wtenczas tylko oskarżona. Od czasu do czasu podkarmiał dziecko.

Śwd. Krośniewska, kiedy spostrzegła, że Wojciech trzymał rączkę przy piersi i nie mógł nią poruszać, zapytała oskarżoną o powód i otrzymała odpowiedź, że to albo z powodu gruźlicy kości, albo paraliżu. Dziecko jednak już miało złamane ramię.

Śwd. Nowicka również mówiła o katowaniu dziecka przez oskarżoną. Sąd przejęty grozą tych wszystkich zeznań, zapytał, dlaczego nie doniosła o tym policji. Nowicka twierdzi, że o katowaniu dziecko doniosła posterunkowemu.

Słuchani jako biegli: lekarz powiatowy dr Pakowski opowiada szczegóły sekcji, a psychiatra dr Bukowski uważa oskarżoną za normalną, która ma usposobienie gwałtowne, jednak za swoje czyny jest odpowiedzialną.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator, podtrzymując akt oskarżenia z art. 225 ust. 1, domagał się przykładnego ukarania, gdyż w całym postępowaniu oskarżonej nie widzi żadnych okoliczności łagodzących.

Obrońca z urzędu miał wobec wyników rozprawy trudne zadanie.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Zborowską na 10 lat więzienia oraz utratę praw na przeciąg 10 lat.

Zaznaczyć należy, że Zborowska, przebywając w więzieniu w Fordonie, urodziła znowu dziecko w dniu 12 października.

Uroczystość w akademickich stow. katolickich

W niedzielę odbyła się w małej auli Uniw. Pozn. uroczysta inauguracja roku pracy w akademickich stowarzyszeniach katolickich przy wyższych uczelniach w Poznaniu. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli Sodalicji Marińskiej Studentów i Studentek, Konferencji św. Wincentego à Paulo, Akademickich Kół Misjologicznych i innych.

Po zagajeniu przez mgra Czesława Kielczewskiego słowo wstępne wygłosił ks. prałat dr Taczak — duszpasterz młodzieży akademickiej. Referat n. t.: „Katolicyzm i totalizm” wygłosił dr Andrzej Niesiołowski. Uroczystość zakończyła się wspólnym śpiewem hymnu „My chcemy Boga”.

Ujęcie fałszerzy pieniędzy

W niedzielę, dnia 7 bm. w południe zostali przychwyteni w mieszkaniu właściciela 50-morgowego gospodarstwa Jana Matejewskiego w Strychowie pod Gniezmem na gorącym uczynku podrabiania pieniędzy Jan Bejmowicz z Gniezna (ul. Rybna 13), karany już za podobne przestępstwo, i kuzyn jego Stefan Bejmowicz (Sierpięgi 5). W mieszkaniu Matejewskich zajęto cały komplet form do odlewania monet oraz znaczną ilość przygotowanego kruszcu, chemikalij itd. W związku z tym prócz obu Bejmowiczów zatrzymano i odstawił do dyspozycji sędzię całą rodzinę Matejewskich, liczącą 6 osób. (br)

Katolicka Spółka Naftowa

Gorlice. (PAT) Na skutek odkrycia złóż ropy naftowej w głębokości 150 metrów na pionierskim pierwszym szybie „Nadzieja” w Starej Wsi za Grzybowem w pow. nowosądeckim, Katolicka Spółka Naftowa z Gorlic zkontraktowała cały obszar Starej Wsi.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Żeńskie Tow. Gimn. Sokół XIV Św. Łazarz.** Zebranie plenarne dnia 9 bm. o godz. 20 w sali p. Dolatkowskiego, Rynek Łazarzki nr 1.

— * **Pożar w mieszkaniu.** Wczoraj zapaliła się belka w pewnym mieszkaniu przy ul. marsz. Focha 25. Niegroźny pożar ugasiła miejska straż pożarna. (kl)

— * **Kradzież sieci rybackich.** W łazienkach miejskich nad Jeziorem Chodzieskim po oderwaniu kłódki skradziono rybakowi Franciszkowi Ryczkowi ze Studzieńca kilka długich sieci. Jako podejrzanego przytrzymano i odstawiono do sądu byłego pomocnika p. Ryzka, Mariana Haczyńskiego z Chodzieży. (R-r)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Wykład.) Katolickie Stow. Kobiet „Akcja Katolicka” przypomina, że w środę, 10 bm. o godz. 19 w dolnej sali Tow. Muzycznego odbędzie się wykład dla inteligencji z zakresu kultury religijnej.

— (Nieszczęśliwe wypadki.) Do szpitala św. Trójcy przywiezieni zostali na kurację: Staszak Marianna, lat 55, zam. przy ul. Częstochowskiej nr 112, która upadła na ulicy, odniosła złamanie nogi. — Wagrowska Janina, zam. przy ul. Poznańskiej 4, która pparzyła się gorącą wodą. Stan obydwóch kobiet nie jest groźny.

— (Informator firm chrześc.) Tak jak w roku zeszłym wydział gospodarczy S. N. w Kaliszu przystępuje do opracowania informatora firm chrześcijańskich. Informator tegoroczny będzie rozszerzony i obejmować będzie nowopowstałe firmy w Kaliszu i ziemi kaliskiej.

— * **KONIN.** (Poświęcenie nowej placówki.) W tych dniach przy ul. Piłsudskiego został otwarty pierwszy chrześcijański sklep czapek, którego właścicielem jest p. Walczak. Aktu uroczystego poświęcenia dokonał ks. kanonik Jan Kabata. Nowej polskiej placówce „Szczęść Boże”.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) We wsi Obory, gm. Gosławice, 2-letni Józef Cyszczewski wpadł do dołu po wykopanym torfie i zabił się.

— * **KOŁO.** (Tridium.) Z okazji zbliżającego się święta patrona młodzieży katolickiej, św. Stanisława Kostki, w kościele parafialnym Św. Krzyża w Kole zostanie w czasie 3 dni, a mianowicie 11, 12 i 13 bm. o godzinie 18-tej odprawione specjalne nabożeństwo dla młodzieży szkolnej i młodzieży, która opuściła już szkoły. Niechże młodzież pośpieszy gromadnie na te nabożeństwa.

— (Budowa szkoły.) Dn. 11 bm. odbędzie się w Makolinie, pow. kolskiego, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach 7-klasowej szkoły powsz.

— * **SŁUPCA.** (Ze Stron. Nar.) W ub. niedzielę o godz. 14 w sali „Sokoła” odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Słupcy. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos p. Godzicki, który wygłosił referat nt. „Polska Narodowa”. Ciekawy temat wywołał ożywioną i długotrwałą dyskusję. Z kolei przystąpiono do omawiania kwestji bojkotowej, jaką od piątku ub. tygodnia prowadzi się na terenie Słupcy.

Listopad
9
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 65-55
Straż ogniowa: 19-51, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-60 i 28-36
Taksówki: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (mar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świątokrz. 49-30; Zielona (mar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-35; W. Garbary (mar. Wielkiej) 57-87

Poczt. biuro zleceń: 49-28 Zegarynka: 07. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro rap. 0. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Wtorek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Teodor z. | Andrzej z Awelinu

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bogdar | Ludomir

Słońca: wschód 7.02, zachód 16.10
Długość dnia 9 godzin 8 minut
Księżyc: wschód 12.00, zachód 21.12
Faza: 6 dzień po nowiu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Damy i huzary”.
Teatr Narodowy: Dziś — „Sluga Jego lordowskiej mości”. Premiera.

Komunikat meteorologiczny

W ciągu doby ubiegłej wytworzyła się nad Polską bardzo płytka, zafoka niskiego ciśnienia, która nie zmienia prawie swego położenia. Duża wilgotność oraz słaby ruch powietrza w warunkach przyziemnych, powodują w całym kraju pogodę przeważnie pochmurną i mglistą, miejscami z deszczem. O godzinie 14-tej temperatura wynosiła 0 stopni na Kasprowym Wierchu, 7 w Wilnie i Tarnopolu, 8 w Lidzie, 9 w Gdyni i Warszawie, 16 w Łodzi i Białymstoku, 11 w Cieszynie i Kielcach, 12 w Krakowie i Brześciu n. B., 13 w Przemyślu i Lublinie.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 9 bm.: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz. Dość ciepło. Podstawa chmur niskich około 200 m, w ciągu dnia podwyższająca się do 600 m. Widzialność na ogół słaba. Wiatry zmienne, dolne słabe, górne do 35 km/godz.

Jak Polska przyjęła chrzest

Na taki temat mówić będzie w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego dzisiaj o godz. 20-tej w sali XVII Collegium Minus prof. Zygmunt Wojciechowski.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNWAŁ

POWIEŚĆ

68)

Lecz Hoffmann odrzekł pełen namaszczenia: — Zaklinam cię, panie poruczniku, nie zbliżaj się do czarownicy i czym prędzej uciekaj z kregu zabójczych magnetyzmów, które wirują wokół jej postaci... A zresztą nie wyświadcę panu tej przysługi, bo sam mam do Różyczki dyskretną sprawę i pragnę niepodzielnie zaokupować diwę dla siebie.

Mówiąc to, ruszył za kulisy, pozostawiając Myszę i przyjaciół.

Krok w krok pośpieszył za nim Hülle, aby złożyć czolobitność nowej sławie miasta. I porucznikowi wydała się uroczą dziewczyna z teatru, ale odpędzał durzący zmysły czar, albowiem wyższe zdąży mu się idealy, do których mierzał.

Kobieta nie może stanąć na przeszkodzie mężom twardym i zdecydowanym w postanowieniach. A przecież Hülle wyszedł z twardej szkoły, stał żołnierzem nieugiętym, dla którego kobieta nigdy nie była celem, ale wypoczynkiem po trudach, pucharem rozkoszy, spełnianym na biwakach, po-

między jedną, a drugą wyprawą.

Śmiesznym wydał się porucznikowi rozgardiasz uczuć, zasłaniający zdrowy rozsądek, jak chmury tarczę słoneczną.

W nowym Betleemie ludzkości, w nieśmiertelnym Berlinie, zakwitł pierwiosnek, symbol nierozpętanych jeszcze mocy, które świat mają zbawić. Niebieski kwiat uczucia i ekstazy... Pochylili się nad kolebką noworodka fałszywy mocarze niemieckiego ducha, pomyleni profesorzy, niedowarzeni filozofowie i zwariowani poeci — żalił się Hülle. — Nawet król pruski składa hold temu niemowlęciu.

Oficer wyprężył się na wspomnienie o królu i w tempie paradnego marsza wyrzucił naprzód nogi.

Do Różyczki cisnęła się gromada świeżo zdobytych wielbicieli, wśród których znajdował się pan Marcin Badeni, srodze zaczerwieniony ze wzruszenia, jakie przeżył podczas spektaklu. Pan Marcin czuł się umocniony na duchu, raźniejszy i dziwnie zadzierzasty, a nawet wstyd mu było wszelkich politycznych ugryznień, którymi zdobywał fawory najeźdźców. Nie lękał się przemocy, bo dziś dopiero zrozumiał, że stoi za nim olbrzymie wojsko siemniężne, jak huragan porywiste i twarde w kamiennej mocy, której nie zetrą na proch ani pruskie,

ani rakuskie, ani moskiewskie młyny. Raczej same się wyszczerbią.

Badeniego podrażnił mundur i pewnością żołnierską, z jaką przeciskał się Hülle do triumfatorce wieczoru. Nie siląc się więc na ugrzecznione formy, odepchnął porucznika i złożył wersalski ukłon Różyczce.

Stropiła się mocno dziewczyna, gdy pan Marcin wyjął jej podziw grona patriotów i uprzejmą prośbę hrabiny Krasieńskiej, aby zechciała przybyć na jutrzejszą fetę w Żoliborskim gaju, jaką urządzają Przyjaciele Ojczyzny dla warszawskiej społeczności.

Nie śmiała odmówić Różyczka, pochylili wstydliwie głowę i wyszeptali: — Tyle zaszczytu mnie spotyka, że aż zachodzę w głowę, czym zasłużyłam na takie wyróżnienie?

Ujrzawszy zaś Hoffmanna, wyciągnęła radośnie ręce i zawołała:

— Najdroższy przyjacielu, bądźiesz mi towarzyszył i ośmielał swą obecnością!

— Nie uczynię bez ciebie kroku! — Przyjaciel pani będzie najmilej widziany, więc prosimy go również do naszej socjety, — odrzekł pan Marcin, skłaniając się dwornie Hoffmannowi, na którego twarzy urosło zdziwienie z takiego obrotu sprawy.

Różyczka nie kłopotowała się już o obecnych.

Ujęła radcę pod ramię, niezmiernie ucieszona jego widokiem i, uczyniwszy zgrabny dyg zbranym, pociągnęła Hoffmanna za sobą.

Szedł bezwiednie do raju czy do piekła, wszystko mu było jedno dokąd, bo w mózgu lawirowała myśl:

— Ona jedna zaśpiewa główną partię w „Wesołych muzykantach”, ona będzie ideałem Malgony, świeżo ukończony opery, którą stworzył do słów szalonego Zachariasza, ona jest tą boską Felicitas, której odtąd towarzyszyć będzie w wędrówkach po kosmosie, poprzez świetlistą drogę przeznaczenia, gdzie Asmodeusz nie spląta jego kroków.

Na wspomnienie Asmodeusza zarządził Hoffmann i zdało mu się, że na potwornym cielsku wyrosła nagle głowa Hüllego, spogląda na niego trupiemi oczodołami i wykręca usta do obłąkańczego chichotu.

Różyczka pchnęła drzwi garderoby, skąd dolatywał zapach szminki, pudru oraz zle wietrzonych szat, upadła na mocno wytarty fotel i zapłakała z przesytu wrzuseń dzisiejszego wieczoru.

U nóg jej klęczał Hoffmann, oparł głowę o dziewczęce kolana i powtarzał z zachwytem:

— Ty jedna i nikt więcej!
(Ciąg dalszy nastąpi.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” na specjalnym niedzielnym seansie popołudniowym wyświetla film austriacki pt. „Kwiaciarka z Prateru”. Przysłowiowa lekkość, wdzięk, humor i sentyment wiedeńskiej komedii muzycznej święcą jeszcze jeden sukces. Treścią filmu jest zabawna, a jednocześnie lekko sentymentalna historia Fritza Wiesingera, pracującego dla dużego składu, jako... naganiacz, który robi karierę, stając się z czasem aż dyrektorem firmy. Rola jego gra sympatyczny i pełen komicznej werwy Fritz Schultz; wdziękna „kwiaciarka z Prateru” jest Pola Gebauer; dobry typek w roli detektywa Kriegela stworzył — Feliks Bressart. (Sza)

Kino „Świt” wyświetla film pt. „Diabły wybrzeży”. Jest to dramat awanturniczy z życia marynarzy. Wiktor Mc Laglen jest wymarzoną postacią wilka morskowego o szorstkim, gburawym sposobie bycia, ale poczciwym, szlachetnym sercu. Jest sternikiem w morskiej straży przybrzeżnej i często naraża swe życie w obronie życia innych. Za wszelką cenę chce zapewnić szczęście kochanej swej córce, nie zdając sobie sprawy, że jej serce nie kieruje się sympatiami ojca. Po okresie długiej nienawiści daje się wreszcie przekonać do człowieka wybranego przez córkę. Ten ostatni jest też, oczywiście, marynarzem, skąd w akcji dużo jest bijatyk, pijatyk i awantur. Rolę córki gra Ida Lupino, a jej ukochanego — Preston Foster. (ver)

Kino „Gloria” wyświetla film pt. „Penny”. Wesoła komedia o trzech siostriach, które starają się wyratować lekkomyślnego ojca z rak awanturniczej łowczyni bogatego męża, toczy się lekko i żywo. Poza szeregiem zabawnych scen, pomysłowych qui-pro-quo, komicznych epizodów, prawdziwą ozdobą filmu jest jego strona muzyczna. Deane Durbin, która gra rolę tytułową, najmłodszej z trzech przedsiębiorczych sióstr, — ma piękny, dobrze postawiony głos. Czaruje widza śpiewem, a także pełną młodzieńczego wdzięku grą. Komedia jest zajmująca i przyjemna. (ver)

Kino „Wilsona” wyświetla film amerykański pt. „Zapomniana symfonia”. Zdaje się, że powierzenie dramatycznej roli nowocześniejszemu Hioba Jean Hersholtowi było eksperymentem. Ale trzeba przyznać eksperyment się udał, gdyż Hersholt wykazał, iż ma poważne zadatki na tragika filmowego dużej miary. Reżyseria Otto Browera i Gregory Batoffa potrafiła prostymi środkami dać filmowi bardzo dramatyczny nastrój o mocnym wyrazie. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film amerykański pt. „Grzesznik mimo woli”. Joe Brown reprezentuje typ komikakłownia. Maskę mimiczną ma niezmiernie wyraziście i żywą. Nie dziwi więc jego ogromnej popularności zdobytej w Ameryce. „Grzesznik mimo woli” łączy w sobie sentyment z komizmem. Joe Brown gra tutaj komika, który zdobywa sukcesy, dzięki swej partnerce — ekscentrycznej milionerce. Komik zachęca się w swej partnerce i spotyka go bolesne rozczarowanie, gdy się dowiaduje, że wzajemności nie może oczekiwać. Reżyseria Busby Berkeley'a — dobra.

Kino „Tezca - Lazarz” wyświetla film polski pt. „Amerykańska awantura”. Polska filmowa komedia muzyczna. Dobry pomysł komedii nie został w całej pełni wykorzystany. Jest to wina tylko autora scenariusza. Trzeba przyznać, że reżyser i aktorzy dali ze siebie dużo. Komedia bowiem ma dużo dynamiki, a Nankonczna i Bodo wykazali dużo wycucia komediowego nerwu. (Sza)

Pożar żydowskiej fabryki w Bielsku

Pięciopiętrowy gmach w płomieniach — Straty wynoszą około 3 milionów złotych

Bielsko. (Tel. wł.) Dnia 8 bm. o godz. 16.15 w Bielsku przy ul. Kazimierza Wielkiego 27 wybuchł pożar w żydowskiej fabryce sukna firmy Markus Wolf i Synowie. Pięciopiętrowy gmach fabryczny stanął momentalnie cały w płomieniach, a zawiadomiona straż pożarna nie zdołała uratować nawet części fabryki. Na miejsce pożaru przybyły straż pożarne z Bielska, Białej i Katowic. Katowicka Straż Pożarna była na miejscu pożaru już o godzinie 17.

Fabryka do niedawna dostarczała sukna dla wojska. Ostatnio maszyny były wydzierżawione drobnym przedsiębiorcom, część zaś z nich stała bez-

czynnie. Około stu robotników straciło pracę.

Pożar wybuchł na piątym piętrze, w magazynie wełny i błyskawicznie się rozszerzył na dolne piętra, ogarniając swymi płomieniami cały gmach fabryczny. Około godz. 18 ogień przedarł kilka pięter. Mimo energicznych wysiłków straży pożarnych nie zdołano zlokalizować ognia. Około godz. 7 wieczorem zachodziła obawa wybuchu kotłów w kotłowni. Ofiar w ludziach dotychczas nie ustalono. Straty wyrządzone przez pożar, według przewidyrań obliczeń, wynoszą około 3 milionów złotych.

12070-7 17066-7 17184-15 17276-40 17576-24 17481-24 17702-33 18098-2 18447-11 18491-24 18655-33 18851-11 18932-11 18957-30 18970-40 19190-40 19196-6 19384-15 19948-30 20292-24 20509-7 20677-24 20731-47 21252-47 21253-33 21336-7 21577-30 21614-6 21710-11 21855-30 21945-24 21984-30 22038-2 22065-6 22084-11 22110-11 22288-15 22459-24 22510-7 22635-2 22671-7 22683-6.

Nagrody m. Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) Nagrodę artystyczną m. Warszawy przyznał sąd konkursowy Wojciechowi Kossakowi, a muzyczną prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisławowi Kazuro za propagandę sztuki ludowej. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 listopada 1937

Table with columns: Dewizy, trans., sprzed., kup. Rows include: Belgia, Berlin, Gdańsk, Amsterdam, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork czek, Nowy Jork kabel, Oslo, Paryż, Praga, Sztokholm, Zurich, Wiedeń, Mediolan, Helsinki, Montreal, Tel Aviv.

Table with columns: Waluty, sprzed., kup. Rows include: Belgi belgijskie, Dolary amerykańskie, Dolary kanadyjskie, Floreny holenderskie, Franki francuskie, Franki szwajcarskie, Funty angielskie, Guldeny gdańskie, Korony czeskie, Korony duńskie, Korony norweskie, Korony szwedzkie, Liry włoskie, Marki fińskie, Marki niemieckie, Marki niem. srebrne, Szylingi austriackie, Tel Aviv.

Table with columns: Obligacje i papiery wartościowe, Pożyczka wewnętrzna, Pożyczka inwestycyjna I em. serie, Pożyczka konwersyjna, Pożyczka prem. dolarowa, Pożyczka konsolidacyjna w drobnych, Ziemska seria piąta, Benk Polski, Węgiel, Lilpop, Starachowice, Haberbusch.

Dziś koncert symfoniczny z Mataciem

Jak już donosiliśmy, znakomity dyrygent jugosłowiański Lovro Matacić przyjechał do Poznania i dyrygować będzie dzisiaj koncertem symfonicznym. Pod świątelną jego dyrekcją usłyszymy Brucknera symfonię nr VII, jedno z wielkich dzieł tego kompozytora. Utwór ten dyrygował Matacić w ubiegłym sezonie w berlińskiej Filharmonii z olbrzymim powodzeniem. Interpretację tej symfonii stawiała prasa jako wzór dla innych dyrygentów. Artystyczne walory Matacie'a są nam dobrze znane z jego pierwszego występu w Poznaniu, to też jesteśmy przekonani, że dzisiejszy wieczór da nam dużo wrażeń artystycznych.

Aleksander Sienkiewicz, pianista-wirtuoz, zamieszkały obecnie w Berlinie, gdzie zaangażowany został jako profesor do Konserwatorium Ksaw. Scharwenki, wystąpi jako solista i odegra koncert b-moll Czajkowskiego.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś we wtorek komedia Vaszaryego „Małżeństwo”; jutro „Damy i huzary”. W czwartek uroczyste przedstawienie; odegrane będą dwie narodowe komedie: po południu o godz. 17 po cenach zniżonych „Damy i huzary” Fredry, wieczorem o godz. 20 „Krakowiacy i górale”.

Z Teatru Narodowego

Dzisiaj, dnia 9 bm. o godz. 20.15 odbędzie się dawno oczekiwana premiera Teatru Narodowego, w gmachu b. Teatru Nowego przy ul. Dąbrowskiego 5. Grana będzie rewelacyjna komedia Jamesa Barriego pt. „Sługa jego lordowskiej mości” z kapitalną kreacją znakomitego artysty Józefa Węgrzyna w roli tytułowej. Mistrz Węgrzyn pozostaje w Poznaniu tylko kilka dni, po czym wyjeżdża z teatrem w objazd po Polsce. W głównych rolach zobaczymy pp. Tołę Koronkiewiczównę, Karolinę Sroczyńską, Blanęk Olszańską, Irenę Żuromską, Adama Bystrzyńskiego, Józefa Tylczyńskiego, Józefa Andrzejewskiego i innych. Pozostałe bilety nabywać można od godz. 19 w firmie Zygarłowski (ul. Br. Pierackiego), a od godz. 19 w kasie Teatru przy ulicy Dąbrowskiego 5.

Losowanie 3 pct premiowej pożyczki inwestycyjnej

W pierwszym dniu losowania (5. bm.) 3-procentowej premiowej pożyczki inwestycyjnej II emisji padły następujące wygrane (pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga — nr. obligacji):

Zi 500 000: 13991-15. Zi 100 000: 19873-42. Zi 50 000: 11027-12. Zi 10 000: 126-22 415-36 1098-25 3731-24 4673-33 10381-14 11702-12 12249-7 13117-16 13957-26 14681-40 15784-48 19720-24 22687-5. Zi 5 000: 82-23 1022-21 1281-40 1423-20 3267-19 3195-19 3239-35 3772-15 4084-41 4262 -12 4431-22 5429-10 5484-44 6160-50 7178-37 7984-18 8059-21 8632-49 8945-20 9085-12 9790 -44 10034-16 10104-29 10335-47 10786-11 11035 -48 11051-3 11268-26 11463-2 11593-40 11981-22 12740-47 13067-34 13763-41 15162-50 15931-19 16919-9 17827-33 18447-23 18915-2 19929-50 19788-14 19993-5 20699-41 20826-32 21344-25 21664-5 22504-41. Zi 2 000: 19-6 25-22 256-28 308-38 385-46 863-28 1000-19 1673-8 1784-22 1902-6 2128-32 2200-46 2282-49 2510-42 2725-20 3225-28 3841 -32 3967-8 4109-28 4685-38 4760-8 4842-11 4844-32 5137-19 5235-8 5517-35 5539-28 5605 -20 5772-22 5779-28 6437-38 6462-22 6499-40 6527-6 6578-32 7204-19 7511-7 7658-10 7855 -46 9085-28 9152-38 9530-10 9658-6 10410-26 10525-46 10529-28 10819-32 11885-48 12203-11 12593-20 12765-49 12863-46 12905-22 13038-10 13399-35 13568-42 13830-35 13928-28 14051-35 14460-49 14562-8 14771-8 15304-49 15362-38 15365-26 15767-49 15835-42 16255-8 16316-26 16365-8 16581-49 16697-49 16711-6 16711-49 17064-8 17077-11 17097-20 17121-10 17171-28 18552-26 18608-49 19305-49 19661-19 20371-35 20646-8 20774-19 21082-28 21239-49 21290-42 21322-28 21523-20 21728-28 21900-28 22006-10 22755-28 22788-49 22978-26 22979-11 22947-42. Zi 1000: 140-30 211-7 220-33 227-30 308-33 347-6 809-11 881-30 965-40 994-2 1047-6 1049 -30 1123-2 1126-11 1218-15 298-11 1380-16 1455-2 1486-2 1816-33 1930-2 2029-40 2248-47 2295-47 2447-30 2464-30 2600-11 2976-15 3300 -33 3303-40 3786-7 3863-7 4049-2 4112-15 4374-6 4565-33 4680-24 4699-6 4726-47 4729-30 4818-40 5206-30 5312-15 5545-30 5566-2 5748 -30 5788-6 5957-6 6128-7 6294-30 6356-47 6562-30 6729-47 6831-40 6955-40 7044-47 7196 -6 7270-15 7424-7 7436-47 7676-15 7882-30 8026-30 8044-2 8081-7 8198-6 8526-15 8708-7 8949-2 9088-40 9167-30 9254-40 9450-47 9551 -30 9598-47 9773-30 10129-2 10330-40 10507 -30 10597-33 10671-15 10707-40 10957-6 10965 -15 11015-30 11059-6 11065-24 11562-30 11627 -7 12040-30 12059-40 12099-47 12104-2 12342 -6 12479-7 12499-30 12632-11 12683-40 12726 -24 12749-24 13018-24 13271-15 13286-33 13434 -11 13438-33 13908-33 14060-24 14159-11 14338 -15 14425-30 14613-47 14636-11 14667-17 15101 -47 15175-33 15182-30 15360-30 15389-24 1611 -02 2 16389-33 16628-33 16753-24 16840-11

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2396, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOKUMENTY - PARCELE
Dom przy Starym Rynku
Nieruchomość
Osobiste
Unieważnianie
Kawiarnia

26. SZUKA POSADY
Dziewczyna
Służąca
Inni
Cholewkarz
Karmelarz
Inteligentna
Gospośnia

Kwiaciarka
Dwóch
Wychowawczyni Niemka
Serdeczna prośba
31. ROZRYWKI
„Moja gwiazdeczka”
Shirley Temple
„Sfinks”
„Kapelusz”

Przedpłata
Ogłoszenia
W wydaniach wielkostronnych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.